

Wisława Szymborska
rymowanki dla dużych dzieci
z wyklejankami autorki

wydawnictwo a5
Kraków 2003

Wybór

LIMERYKI

Pytana, w jakich okolicznościach układam limeryki, odpowiadam zgodnie z prawdą, że najchętniej w podróży. Odpowiedź tę należy jednak uściślić. Bodźcem dla powstawania limeryków są mijane po drodze miejscowości - odpada więc żegluga dalekomorska, nocne pociągi ekspresowe, autostrady, no i przede wszystkim samoloty, bo z góry nic nie widać. Najkorzystniejsza dla twórczości limerycznej jest jazda samochodem po bocznych, wyboistych drogach, ewentualnie podróż jakąś pocziwą ciuchcią, która zatrzymuje się na każdej stacji. Od biedy można pisać limeryki w domu, mając przed sobą atlas. Z mieszkania, w którym nie ma atlasu, należy się natychmiast wyprowadzić. Limeryk to niesforne ziółko z ogrodu literatury angielskiej. Jakoś dziwnie przyjęło się też w Polsce, grunt okazał się podatny.

Z limeryków chińskich

*Pewien działacz imieniem Mao
narozrabiał w Chinach niemao.
Dobrze o nim pisao
usłużne „Żenmin Żypao”,
bo się bardzo tego Mao bao.*

Z limeryków chińsko-podhalańskich

*Pewien Juhas z Pęksowego Brzyzku
ujrzał przyszłość w proroczym błysku:
szumi piknie Dunajec,
a na mostku baca Kitajec
Jasinecka pierze po pysku.*

Z limeryków podhalańskich

**Twierdzą mieszkańcy wioski Jurgów,
że się wywodzą od Habsburgów,
a ściślej mówiąc od Rudolfa,
który z ludnością grał tu w golfa.
Cóż to za żer dla dramaturgów !**

Z limeryków wyspiarskich

*Stary sklerotyk, rybak z Helu,
nagle zakochał się w Fidelu.
Do Kuby go pędziła chuć -
ale gdy tylko wszedł na łódź,
zapomniał, w jakim płynie celu.*

Z limeryków kontynentalnych

*Ambitnemu hodowcy w Łobzowie
rosła bujnie pietruszka na głowie.
Ekolodzy pospołu
zrywali ją do rosółu,
bo pietruszka to samo zdrowie.*

*Na przedmieściach żył Singapuru
pewien słynny z przemówień guru.
Lecz raz wyznał mi z płaczem:
„ Mam kłopoty z wołaczem
i do szczura wciąż mówię: szczuru!”*

*Król Popiel, tyran i niecnota,
bezsilnie się po wieży miota.
Osaczon przez zgłodniałe myszy,
srodze pogryzion charczy, dyszy:
„Kota! Królestwo dam za kota!”*